

Gryfinianin zarządzający ogromnym niemieckim majątkiem

Rozmawiamy z **Danielem Tarczyńskim**, który w zeszłym roku został prezesem całej grupy Fliegel, świadczącej usługi pralnicze dla najlepszych hoteli w Berlinie. Pan Daniel jest pierwszym Polakiem, który zarządza niemiecką spółką z 26-letnią tradycją. Choć nadzoruje jednocześnie pracami wielu oddziałów, a główna siedziba Fliegel mieści się w Berlinie, w dalszym ciągu często spotkać go można w Nowym Czarnowie oraz w... Gryfinie, gdyż pomimo awansu nie zamierza wyprowadzać się ze swojego rodzinnego miasta. W rozmowie z nami opowiada o tym jak zmieniły się jego obowiązki, jak i o planach inwestycyjnych spółki, także na terenie naszej gminy

Gdy zarząd Fliegel powierzył w pana ręce los całej spółki był pan zaskoczony? Piastował pan wówczas co prawda funkcję wiceprezesa, ale Fliegel to firma z niemieckim kapitałem, której prezesem nigdy wcześniej nie był Polak.

D. Tarczyński: Przede wszystkim trudne i niespodziewane były dla mnie okoliczności, które towarzyszyły tej nominacji, czyli nagła śmierć poprzedniego prezesa, który pełnił tę funkcję od 2003 r. On nigdy wcześniej nie chorował, był w dobrej kondycji, a gdy pojechał na urlop, trafił nagle do szpitala. Gdy tam przebywał to tak naprawdę nie zdawaliśmy sobie do końca sprawy z powagi tej nagłej zapaści i zagrożenia, nikt z nas nie zakładał tak czarnego scenariusza. Jego śmierć była dla nas wszystkich szokiem i wstrząsem, także dla udziałowców firmy. Ten pierwszy okres po śmierci nie mógł być i nie był dobrym momentem na podejmowanie ważnych decyzji, musiało zatem upłynąć trochę czasu, aby na nowo i racjonalnie stworzyć pewien ład i nowe ramy pod funkcjonowanie holdingu.

Spodziewał się więc pan tej nominacji?

- Z punktu widzenia roli w firmie i piastowanych wcześniej stanowisk, w szczególności od ponad roku funkcji wiceprezesa, to z pewnością ten awans jest w pewnym sensie logiczną konsekwencją tej długiej, bo ponad 16-letniej drogi w firmie Fliegel. Ale obejmując w 2016 r. funkcję wiceprezesa absolutnie nie myślałem, że wszystko może potoczyć się tak szybko. Moim głównym obszarem i punktem ciężkości były do tej pory nadzór i inżyniera finansowa całej grupy Fliegel. W zarządzie niemieckim jestem bowiem obecny od 8 lat, więc wielopłaszczyznowa znajomość spółek wchodzących w skład grupy miała w procesie decyzyjnym zasadnicze znaczenie. Obecnie tych obowiązków doszło...

Mamy dwie firmy działające w Nowym Czarnowie, to Fliegel i Albatros. Która z nich jest nadrzędna? Proszę też przybliżyć struktury działania całej grupy.

- Fliegel jest spółką majątkową, do której należą hale produkcyjne, maszyny, cała infrastruktura. Natomiast spółka Albatros jest typową spółką operacyjną, świadczącą usługi na rzecz naszych



Daniel Tarczyński został laureatem konkursu Głosu Szczecińskiego na Osobowość Roku 2017 w kategorii biznes. Zdobył najwięcej głosów spośród osób nominowanych z powiatu gryfińskiego, zajmując także trzecie miejsce w całym województwie

kontrahentów w Niemczech i w Polsce, i to spółka Albatros z racji takiego podziału obowiązków i zadań zatrudnia pracowników w polskiej pralni. Fliegel powstał w pierwszej kolejności i daje cały know how, przeprowadzając kolejne inwestycje w Nowym Czarnowie, więc, gdyby nie Fliegel rzecz jasna nie powstałby Albatros, którego potrzeba utworzenia zrodziła się 2006 roku. Ten dość powszechny model wykształcony głównie w Niemczech ma swoje określone zalety, pozwala każdej ze spółek skoncentrować się na swoim spektrum działalności i te działania stale doskonalić i usprawniać.

Albatros to firma działająca tylko na terenie Nowego Czarnowa?

- Tak. Natomiast w Niemczech również mamy spółki produkcyjne, ale już z innym nazewnictwem.

Pana obowiązki uległy drastycznej zmianie?

- Tak jak wspomniałem wcześniej, tych obowiązków przede wszystkim doszło. Również w sferze odpowiedzialności i decyzyjności sytuacja uległa zmianie. Wcześniej wiele spraw konsultowaliśmy z poprzednim prezesem. Obecnie masa decyzyjności, w tym tej jednoosobowej uległa znacznemu zwiększeniu. Jest oczywiście grupa osób na szczęcie zarządzącą jak i doradców, którzy w tym sprawnym kierowaniu pomagają. Dlatego cieszę się, że z tym młodym i zaangażowanym teamem mogę wspólnie pracować.

Ktoś jednak kontroluje również działania prezesa.

- A i owszem, choć my nie mamy w swoich strukturach klasycznej rady nadzorczej. Tę funkcję pozostawili dla siebie udziałowcy firmy. Działamy w formie holdingu na czele którego stoi spółka matka w Höxter, z której to miejscowości pochodzą w głównej mierze nasi udziałowcy. To przy ich współudziale i akceptacji zapadają strategiczne decyzje. Oczywiście najpierw przygotowujemy plany, analizy, projekty czy koncepcje, a następnie przedstawiamy je udziałowcom.

Jako prezes ma pan raczej wolną rękę w działaniu, czy też udziałowcy są mocno aktywni?

- W strukturze właścicielskiej mamy tzw. udziałowca większościowego, który jest bardzo aktywny i zaangażowany w codzienne sprawy holdingu. Jest nim współzałożyciel firmy Pan Wilfred-Udo Andree. Człowiek z ogromnym doświadczeniem i wyczuciem biznesowym. Jego wiedza, ale też umiejętność przewidywania pewnych zdarzeń, w tym szans i zagrożeń jest dla mnie i dla całego zarządu firmy niezwykle cenna. Czerpiemy z tej wiedzy, nie ograniczając swojej roli i jednocześnie dużej swobody w podejmowaniu decyzji. Interesujące jest także to, że wiele spraw inaczej funkcjonuje w Polsce, a inaczej w Niemczech. Warto te spostrzeżenia wymieniać a dobre wzorce wdrażać w bieżącym funkcjonowaniu i życiu firmy po obu stronach granicy.

Ile łącznie oddziałów ma Fliegel oprócz tego w Nowym Czarnowie?

- Mamy duże zakłady w Lipsku oraz w Grimmen i mniejsze w Dreźnie a także w Rostocku. A centrala, która zajmuje się obsługą klienta i logistyką mieści się w Berlinie. W Berlinie dysponujemy również zakładem do ekspresowej ob-

sługi klientów, mieści się on w hotelu Bristol Kempinski.

Sporo.
- Na tym nie poprzestajemy. Obecnie rozważamy kolejny kierunek rozwoju, tym razem w zachodniej części Niemiec.

Tymczasem rozmawiamy w Nowym Czarnowie. A wyobrażałem sobie, że jako prezes tak potężnej firmy przebywa pan za dużym biurkiem w Berlinie.
- Większość czasu spędzam tutaj, głównie dlatego, że to zdecydowanie największy zakład w naszej grupie. Będąc w Nowym Czarnowie nie zajmuję się jednak tylko sprawami tego oddziału, to stąd często przeprowadzam konferencje telefoniczne. Część swojego codziennego czasu pracy przeznaczam na sprawy związane z niemieckimi zakładami.

Póki co nie wyprowadza się pan do Berlina?
- Oczywiście, że nie (śmiech). W Berlinie mamy dwóch prokurentów, którzy wspólnie z całym zespołem dbają o jak najlepsze relacje z naszymi klientami. Przemieszczanie się do Berlina też nie stanowi większego problemu, może poza korkami w samym mieście. Dzisiaj wiele spraw załatwia się zdalnie, przez co tempo i intensywność pracy osób zarządzających firmami znacznie wzrosły, choć z drugiej strony stało się to jeszcze bardziej efektywne. No cóż, coś za coś.

Po wybudowaniu drugiej hali w Nowym Czarnowie raczej kolejnych inwestycji na tym terenie już nie będzie?
- Będzie dużo inwestycji w zaawansowane technologie i rozwiązania, pomagające usprawnić i zoptymalizować wszelkie procesy. Globalizacja, ogólnoświatowa tendencja rynków oraz oczekiwania klientów i konkurencyjność podmiotów wymuszają, aby produkować więcej, sprawniej i najlepiej z niższą marżą. Dlatego tak ważne jest, aby nie zatrzymywać się nawet na chwilę w miejscu. Jeśli zaś chodzi o inwestycje o charakterze budowlanym, to jesteśmy w fazie projektowania nowej pralni do obsługi klienta indywidualnego, a używając nomenklatury pralniczej chodzi o tzw. dział garderoby i prania chemicznego. Ta gałąź naszej produkcji wymaga zmodernizowania i unowocześnienia. W wyniku rozbudowy powinien powstać obiekt o powierzchni 800 m2. Może hala nie będzie tak spektakularna i porównywalna gabarytowo z obecnymi budynkami NC1 i NC2, ale ten kompaktowy obiekt będzie robił wrażenie, bo mało kto w Niemczech ma tak mocno rozbudowaną tę sekcję produkcji. Znacznie polepszy się również komfort samej pracy.

Potrzebna będzie dodatkowa kadra?
- Sama budowa hali nie spowoduje automatycznie zwiększenia zapotrzebowania na dodatkową kadrę. Ale z pewnością będzie furtką do pozyskiwania w przyszłości kolejnych zleceń, co przełoży się na zwiększenie zatrudnienia w tym sektorze. Ważny jest taki dobór i rozmieszczenie maszyn i urządzeń, aby zapewnić jak najwyższą zdolność

” W wyniku rozbudowy powinien powstać obiekt o powierzchni 800 m2. Może hala nie będzie tak spektakularna i porównywalna gabarytowo z obecnymi budynkami NC1 i NC2, ale ten kompaktowy obiekt będzie robił wrażenie

ARTYKUŁ SPONSOROWANY.....

Dom cenny jak... obraz Leonarda Da Vinci

W 1958 roku obraz Leonarda Da Vinci „Zbawiciel Świata” trafił na aukcję i został wyceniony na... 45 funtów. Dopiero po kolejnej ekspertyzie okazało się, że to dzieło samego Mistrza. Wartość obrazu momentalnie wzrosła do ponad 120 milionów funtów! Choć rzadko posiadamy w swoich domach dzieła warte miliony, to z pewnością mamy w nich przedmioty, które warto zabezpieczyć

O tym, jakie nowoczesne rozwiązania ubezpieczeniowe dla naszego domu są teraz dostępne na rynku, porozmawialiśmy z Urszulą Szmają, agentem Warty

Weźmy za przykład kino domowe. Kto z nas nie lubi zrelaksować się przy dobrym filmie, czy serialu? Niektórzy potrafią wydać na zakup sprzętu naprawę duże pieniądze, rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych, co ma zagwarantować niesamowite wrażenia w trakcie takich seansów. Telewizor, czy system audio narażone są na wiele niespodziewanych sytuacji. I nie chodzi tylko o najgorszy z możliwych scenariuszy, czyli kradzież–lub pożar, ale zwykłe uszkodzenia, które wymagają często kosztownych napraw. Jedną z przyczyn niespodziewanych awarii może być przepięcie.

Aż 90% szkód wyrządzonych przez piorun to tzw. szkody przepięciowe – wyjaśnia Urszula Szmaja. Co ważne - piorun nie musi trafić bezpośrednio w dom. Wystarczy że wyładowanie nastąpi w okolicy, aby w jednej chwili stracić telewizor, komputer, kuchenkę indukcyjną czy lodówkę. Jeżeli wykupimy ubezpieczenie mieszkaniowe uwzględniające przepięcia, to koszty naprawy lub zakupu nowego sprzętu pokryje ubezpieczyciel. Taką opcję uwzględnia np. ubezpieczenie Warta Dom Komfort.



▲ Urszula Szmaja, agent Warty

Zadzwoń: 790-434-575
napisz: urszula.szmaja@onet.pl
lub przyjdź do agencji w Gryfinie przy ul. Bolesława Chrobrego 29

Więcej o polisie na: www.dom360warta.pl.
Zabezpiecz swoje mieszkanie i swoich bliskich już dziś!

produkcyjną.

Cały czas słyszę o optymalizacji. Nowoczesny sprzęt pewnie też w tym pomaga.
- Zdecydowanie tak. Rewolucja przemysłowa 4.0. oparta głównie o cyfryzację osiągnie także naszą branżę. Myślę, że już niedługo każdy produkt, który podajemy obróbce, czy to prześcieradło, czy poszwa będzie miał

swój microchip, dzięki któremu będziemy śledzić daną rzecz, rozpoznawać co to jest i ile przeszło tzw. cykli, na tej podstawie będziemy posiadali również wiedzę o wytrzymałości danego produktu i podatności na różne czynniki, a to prowadzić będzie do jeszcze pełniejszej, bardziej kompletnej i rzetelnej komunikacji z odbiorcami naszych usług.

• Rozm.: Kamil Miler

MODNIE I BEZPIECZNIE
Nasze domy są też coraz bardziej nowoczesne. Elektronika i drogie gadżety to już nie wszystko, co może okazać się wartościowe, a co za tym idzie, drogie w naprawie. Podążając za trendami, inwestujemy wiele pieniędzy w remonty, by nasze wnętrza były dokładnie takie, jakie sobie wymarzyliśmy. Dziś modne są jasne przestrzenie, zaprojektowane z wykorzystaniem przeszkleń.

– Szkłane balustrady, płyty kuchenne, czy cenna ceramika łazienkowa, tak jak wszystkie produkty ze szkła, są wrażliwe na stłuczenia. Nowoczesne ubezpieczenia stale się zmieniają i tak jak my podążają za trendami. Wspomniana polisa Warty jest tego przykładem i zabezpiecza większość szklanych przedmiotów w razie ich uszkodzenia.

OCHRONA RÓWNIEŻ POZA DOMEM
Dom czy mieszkanie to nie tylko ściany, starannie wykończone wnętrza i zgromadzone przedmioty. To ludzie, ich aktywności oraz troski. Nowoczesne polisy chronią nie tylko nasz drogi sprzęt, ale też życie mieszkańców w domu i poza nim.

– Zaczyna się sezon rowerowy. Przejazdzka może się skończyć wypadkiem - przyda się wtedy pomoc na miejscu i pieniądze na naprawę roweru. Między innymi taką ochronę zapewni nam właśnie Warta Dom Komfort. Mało która oferta jest tak wielowymiarowa – zapewnia Urszula Szmaja. •